Rok XI.

...sełką:
... 50 ct.
... 50 ct.
...0 marek
...5 marek
...5 rubli
...2½ rubli
... 50 ct.

Kraków 15. Stycznia 1897.

Wychodzi w pierwszych dniach każdego miesiąca.

Inseraty przyjmują się po cenie 25 ct. za cm.² jednorazowego ogłoszenia.

Adres Redakcyi: ulica Wolska Nr. 26.

CZASOPISMO
...arzystwa Technicznego Krakowskiego.

...rządu krak. Tow. technicznego.

... się do wiadomości członków Towarzystwa ...ych prenumeratorów, że na walnem zgro... członków dnia 11 stycznia 1897, następu...owie wybrani zostali do komitetu redakcyj...

arch. Władysław Ekielski,
arch. Zygmunt Hendel,
dyr. Józef Horoszkiewicz,
inż. Leon Mikucki,
kand. bud. Xawery Naziemski,
likw. Adolf Nowak,
prof. Dr. Jan Rajewski,
inż. Eustachy Smiałowski,
inż. Stanisław Świerzyński,

...ten ukonstytuował się wybierając p. Leona ... przewodniczącym, p. Xawerego Naziem... ...etarzem i p. Władysława Ekielskiego reda...

...ów, 15 stycznia 1897.

M. Dąbrowski
prezes:

OD REDAKCYI.

...numerem rozpoczynamy 11. rok wy... ...o pisma: dobry gospodarz zwykł co ...się po za siebie i porachować swe ...też i my, jeśli choćby pobieżnie wspomnimy na działalność Czasopisma jako organu Towarzystwa w ciągu tych dziesięciu lat, przyjdziemy do przekonania, że czy to ogłaszaniem prac oryginalnych, czy poruszaniem spraw interesujących żywo nasz stan techniczny, czy wreszcie służeniem sprawom w mieście czy w kraju mającym pierwszorzędne znaczenie, w ogóle Czasopismo oddało nie jedną usługę i nie jednej sprawie dobrze się przysłużyło. Tak twierdzimy mimo, że niejednokrotnie nawet publicznie, wygłaszano ujemną krytykę działalności naszego pisma, twierdzimy nawet, że Czasopismo dawało dobrze znać na zewnątrz o istnieniu i dążnościach naszego Towarzystwa. Mimo tego twierdzenia wiemy bardzo dobrze, że pismo nasze ma swoje braki i że w porównaniu z podobnemi pismami zagranicą wychodzącemi jest ono od nich gorsze: tylko, że jeśli zbadamy przyczynę tego stanu, to znaleść ją musimy w szczupłym nad wszelki wyraz budżecie pisma i w nader szczupłej ilości chętnych współpracowników, tak że wina tego stanu nie leży w niedość silnej woli i wydatnej pracy komitetu redakcyjnego, lecz gdzieindziej.

Tem też tłumaczy się fakt, że łatwo być członkiem Towarzystwa, trudniej członkiem wydziału, ale najtrudniej członkiem komitetu redakcyjnego. Ztąd też i tegoroczny komitet redakcyjny przynosi najlepsze chęci, przyrzeka nie uronić nic z osiągniętego w społeczeństwie stanowiska naszego pisma, ale równocześnie zwraca się do członków towarzystwa i wszystkich Czasopisma przyjaciół o pomoc, którą rozumie w dostarczaniu materyałów do artykułów, korespondencyj zwłaszcza z prowincyi, aby pismo mogło dać rzeczywisty obraz ruchu na polu technicznem w całym kraju. Dążeniem naszem będzie omawianie spraw aktualnych, w tej chwili mających swoją ważność, otworzyć łamy dla bezstronnej krytyki i dyskusyi, ku czemu jak najobszerniejszy materyał jest niezbędnym; w równej oczywiście mierze poża-

danymi będą artykuły ściśle naukowo opracowane, zatem więcej teoretyczne znaczenie mające.

Część urzędowa.

Ósme posiedzenie Zarządu d. 21 grudnia 1896 r.

Przewodniczący p. Stanisław Kułakowski.

Członkowie: pp.: Ekielski, Müldner, Pakies, Świerzyński, Stadtmüller.

Sekretarz: Śmiałowski.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia i krótkiem zagajeniu p. przewodniczącego, uchwalono zaprosić Walne Zgromadzenie na dzień 4 lub 12 stycznia 1897 r., Komisyę lustracyjną zaś w celu zeskontrowania kas Towarzystwa i Redakcyi na dzień 28 grudnia 1896 r.

Uchwalono wypłacić p. bibliotekarzowi na koszta oprawy książek 20 złr., a redakcyi jako VII. ratę za r. 1896 sto złr.

Ułożono porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, stawiając na nim:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu za czas od 16 marca 1896 do 4, względnie 11 stycznia 1897.
3) Sprawozdanie bibliotekarza.
4) Sprawozdanie Redakcyi za r. 1896.
5) Sprawozdanie Komisyi lustracyjnej.
6) Uchwalenie budżetu na rok 1897.
7) Wybór prezesa.
8) Wybór zastępcy prezesa.
9) Wybór 9 członków Zarządu.
10) Wybór Redakcyi.
11) Wybór komisyi lustracyjnej.
12) Wnioski członków.

Projekt budżetu na rok 1897 uchwalono tak w dochodach, jak i w rozchodach na kwotę 1717 złr. 41 ct.

Poczem po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Komisyi, wydelegowanej do zbadania wynalazku p. Świdnickiego z Dobrobosławia, obrady zakończono.

Walne Zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa technicznego, odbyte d. 11 stycznia 1897 roku.

Przewodniczący p. Stanisław Kułakowski.

Członków obecnych 29.

Sekretarz Eustachy Śmiałowski.

Pan przewodniczący zagajając posiedzenie poświęca kilka słów serdecznych wspomnieniu śp. Tytusa Bortnika, profesora krakowskiej wyższej szkoły przemysłowej i długoletniego członka Towarzystwa, zmarłego d. 7 stycznia b. r. — Zgromadzenie oddaje hołd nieboszczykowi przez powstanie z miejsc swoich.

Odczytano i przyjęto bez zarzutu protokół z posiedzenia Towarzystwa, odbytego d. 16 listopada 1896 r., poczem sekretarz odczytał następujące:

Sprawozdanie zarządu z czynności za czas od 16 marca 1896 do 11 stycznia 1897 r.:

Szanowne Zgromadzenie!

Zarząd wybrany na walnem Zgr[...] 16 marca r. z., rozpoczął czynność sw[...] w czasie, gdy wszelki ruch w Tow[...] maleje i chyli się do minimum, [...] kle w lecie, z powodu największego [...] wodowych Szanownych Członków. W[...] tak na początku swojego urzędowania [...] znacznej części tegoż, miał bardzo utr[...] i nie może stanąć przed Szanownymi [...] fitym plonem, jakby tego pragnął. [...] z próżnemi rękami i przecież jaką tak[...] swojej Szanownemu Zgromadzeniu prz[...]

Przestrzegając dawnej tradycyi n[...] sprawy ogólnego, szerszego znaczenia [...] miejscu, zajęliśmy się przedewszystkiem [...] regulacyjnego m. Krakowa.

Wybrana w tym celu przez Szano[...] 16 marca r. z. komisya, ukonstytuował[...] Wybrała przewodniczącym p. Józefa H[...] ferentem p. Tadeusza Marcoina, na pro[...] powołała sekretarza Towarzystwa i zabr[...] pracy, tak że już d. 8 czerwca r. z. [...] jej czynności przedłożyć Szanownym Cz[...]

Niestety, zwołane na ten dzień po[...] rzystwa, dla braku kompletu odbyć się [...]

Dopiero dnia 12 października znaleź[...] żności zwołania, z nadzieją powodzenia, p[...] madzenia, na którem pilna ta sprawa [...] twioną została.

W myśl powzięty[...] tym [...] przerob[...] względem stylistycznym odnoś[...] ryał w porozumieniu z panem referentem, poc[...] łożył go d. 29/11 r. z. Radzie miasta, o[...] go w grudniowym numerze „Czasopisma" i w[...] egzemplarzach, jako odbitkę, które to egzem[...] zesłano redakcyom dzienników i członkom Rad[...] kowa.

Wspominając o tej sprawie, Zarząd poczu[...] miłego obowiązku złożenia serdecznego podz[...] panu Józefowi Horoszkiewiczowi, [...] taktu i skuteczne przewodnictwo w komisyi, [...] ferentowi i Szanownym Członkom tejże, za sz[...] liwą pracę.

Drugą sprawą szerszego znaczenia, któ[...] nie spuszczał z oka, były wodociągi krakows[...]

Pragnąc utrzymać Członków Towarzyst[...] głej świadomości, w jakim stanie znajduje s[...] żywotna dla grodu naszego sprawa, po[...] o urządzenie wycieczki w dniu 12 czerwca [...] Budzynia i Bielan, na którą zaprosili[...] rakterze gości Szanownych Członków krak[...] warzystwa lekarskiego.

Wycieczka ta odbyła się bardzo po[...] sała się, jak tuszymy, w pamięci uczes[...] nader przyjemnie.

O tej samej sprawie odbył się d. [...] dzięki uprzejmości pana Jngardena, [...] kład w Towarzystwie, na którym Sz[...] zapoznał nas dokładnie ze stanem p[...] mi wgłębnemi w okolicy Krakowa [...] swój projekt zaopatrzenia w wodę po[...]

Prócz powyższego odbyły się jeszcze dwa wykłady p. prof. Odrzywolskiego: d. 16 listopada i d. 15 grudnia 1896.

Na pierwszym z nich, illustrowanym licznymi rysunkami, mówił pan Odrzywolski nader zajmująco o restauracyi katedry na Wawelu; na drugim zapoznał nas dokładnie ze szczegółami projektu p. Zygmunta Gorgolewskiego na teatr lwowski.

W związku z pierwszym z tych wykładów była odbyta d. 18 listopada r. z., wycieczka na Wawel, w celu zwiedzenia robót około odnowy drogiej każdemu sercu polskiemu wawelskiej katedry.

Na wycieczce tej, dzięki uprzejmości p. prof. Odrzywolskiego, zapoznaliśmy się dokładnie z tokiem i sposobem robót restauracyjnych.

W związku z drugim wykładem, była wystawa wspomnionej wyżej pracy p. Gorgolewskiego, która to wystawa odbyła się najpierw w lokalu Towarzystwa, od 4 do 11 grudnia 1896, następnie zaś przeniesioną została do salonów Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach.

Wystawa ta, doprowadzona do skutku staraniem naszego prezesa, cieszyła się licznemi odwiedzinami Członków Towarzystwa, a i z poza ich grona ściągnęła stosunkowo liczny zastęp widzów.

Zdając sprawę z tej wystawy, nie możemy zaniechać złożenia serdecznego podziękowania autorowi projektu, p. Gorgolewskiemu, za chętne przysłanie planów i umożliwienie przez to naszemu Towarzystwu obejrzenia tej pięknej, zaszczyt autorowi przynoszącej pracy.

Z pomiędzy spraw, obchodzących szerszy ogół, zajmowała Zarząd jeszcze jedna, a mianowicie petycya izb inżynierskich o zmianę skali katastralnej z 1 : 2880, względnie 1 : 1440, na 1 : 2000 i 1 : 1000.

Petycyę tę rozpatrzyliśmy na posiedzeniu d. 1 czerwca r. z. i poparli w imieniu Towarzystwa.

Ruch umysłowy Towarzystwa, prócz wymienionych wyżej wykładów, znalazł swój wyraz w „Czasopiśmie“ naszem, które pomimo braku dostatecznego poparcia, dzięki gorliwej pracy Redakcyi umieściło szereg cennych artykułów.

Z pracy w tym kierunku, złoży Szanownym Panom dokładniejsze sprawozdanie pan redaktor.

Przechodząc do spraw obchodzących ściśle tylko nasze Towarzystwo, wspomnieć przedewszystkiem musimy, iż uchwalone przez Walne Zgromadzenie d. 16 marca rz. zmiany statutu, przedłożyliśmy c. k. Namiestnictwu i uzyskaliśmy ich zatwierdzenie reskryptem z d. 17 czerwca 1896 L. 47637.

Zmieniony w myśl uchwał Walnego Zgromadzenia statut, wydrukowano i Szanownym członkom rozesłano.

Towarzystwo, licząc w to i wyżej wymienione wykłady, odbyło 5 zgromadzeń; Zarząd obradował na 8 posiedzeniach.

Członków nowych przybyło 4, 1 miejscowy 3 zamiejscowych.

Obecnie liczy Towarzystwo 105 członków miejscowych, 60 zamiejscowych. Razem 165.

W składzie Zarządu zaszła w ciągu działalności naszej zmiana w osobie skarbnika; a mianowicie wskutek wyjazdu z Krakowa p. Zygmunta Czarnomskiego, objął obowiązki te p. pułkownik Artur Müldner.

W tem miejscu nie możemy się powstrzymać od wyrażenia dawnemu skarbnikowi Towarzystwa, panu Czarnomskiemu, wyrazów uznania i serdecznego podziękowania za gorliwe i skuteczne pełnienie mozolnych obowiązków, z czynnością skarbnika połączonych.

Pod względem administracyjnym zaszły w czasie urzędowania naszego dość znaczne zmiany.

Ponieważ dawny, długoletni kursor utracił zaufanie Zarządu, przyjęliśmy nowego, w osobie bardzo dobrze zaleconego Benedykta Stanaszka.

Ten jednak wkrótce zachorował i przeniósł się do wieczności, wskutek tego Zarząd powierzył obowiązki kursora, od d. 15 sierpnia 1896, Michałowi Kralowi, który złożył kaucyę w kwocie 500 złr. i pracował pilnie, ku zupełnemu zadowolnieniu Zarządu.

D. c. n.

Skład Zarządu krak. Tow. technicznego na rok 1897 jest następujący:

Prezes: inżynier Mieczysław Dąbrowski, dyrektor gazowni miejskiej.

Zastępca prezesa: starszy inżynier kolei państ. Stanisław Kułakowski.

Sekretarz: inżynier Eustachy Śmiałowski.

Skarbnik: pułkownik Artur Müldner.

Bibliotekarz: prof. Karol Stadtmüller.

Do Towarzystwa przystąpili:

Jan Karol Sas Zubrzycki architekt cywilny, inspektor budow. miejsk., docent szkoły politech. lwowskiej. Kraków.

Baltazar Bogucki inżynier i współwłaściciel fabryki w Żywcu.

Stanisław Oszacki praktykant budowniczy. Kraków.

Kazimierz Kułakowski funkcyonaryusz techniczny gazowni miejskiej w Krakowie.

Zarząd krak. Towarzystwa technicznego otrzymał następujące pisma:

Szanowny Zarządzie!

Z początkiem b. r. zawiązało się Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa, którego cele określa Statut.

Towarzystwa takie istnieją we wszystkich większych miastach sąsiednich Niemiec i cieszą się ogólnem poparciem mieszczaństwa. Nie wątpimy, że i znane z patryotyzmu mieszczaństwo krakowskie poprze nasze usiłowania, tem bardziej, że staraniem naszem będzie, aby każdy z członków Towarzystwa otrzymał bezpłatnie publikacye naszego Towarzystwa, dotyczące historyi zabytków Krakowa.

Wkładka wynosi 4 złr. rocznie, która może być uiszczoną ratami kwartalnemi po 1 złr.

Upraszamy Szanowny Zarząd o zachęcenie swych członków do przystąpienia do naszego Towarzystwa, a zebrane wkładki wraz z imionami, nazwiskami i adresami przystępujących, raczy Szanowny Zarząd nadesłać nam pod adresem: Archiwum miejskie w Krakowie, ulica Sienna, l. 16.

Sekretarz: *Dr. Klemens Bąkowski.* Przewodniczący: *Wawel-Louis.*

Podając pismo to, w myśl uchwały Zarządu z d. 25 b. m. do wiadomości Szanownych Członków Towarzystwa, zapraszamy gorąco do współudziału w nowo powstałem Towarzystwie. Wpisywać się można u sekretarza Tow. technicznego, inżyniera Śmiałowskiego. Kraków, Zgoda Nr. 1, I. piętro, lub też pod podanym wyżej w odezwie adresem.

Wydział krajowy. L. 74989.

Niniejszem wzywamy Szanowny Wydział w myśl naszej odezwy z dnia 17 maja z roku 1895 L. W. 31587, aby ogłoszeniem w swem piśmie a ewentualnie odczytaniem tej odezwy na Zgromadzeniu Towarzystwa, zechciał podać do wiadomości pp. przyrodników i techników, zajmujących się geologicznemi i górniczemi badaniami kraju, również jak i kierownikom kopalń naftowych, którym doniosłość tych badań nie jest obcą, że Wydział krajowy gotów jest wynagrodzić wszelką pracę geologiczną, zestawienie odsłoniętego układu warstw, rysunek otworu świdrowego, lub opis znajdowania się użytecznego materyału, jeśli taka praca będzie zawierać przyczynek do znajomości pewnej, choćby małej, ale dla przemysłu krajowego znaczenie mającej, okolicy kraju, lub wskazówki korzystnego zużytkowywania nieznanego w tem miejscu lub mało znanego dotychczas minerału i przez kraj. Radę górniczą jako dobra i zdatna do publikacyi uznaną będzie. Autorowie mogą swe prace bezpośrednio Wydziałowi krajowemu przesyłać, a przy dłuższych badaniach okolic kraju byłoby pożądanem, żeby o zamierzonej pracy zawiadomili Wydział krajowy, który ich powiadomi, czy kto inny badania lub opisu danej okolicy już się nie podjał.

We Lwowie, dnia 1 grudnia 1896.

Członek Wydziału kraj.: *E. Jędrzejowicz.* — Marszałek krajowy: *Badeni.*

Fundusz inwestycyjny.

Sposób pokrywania wydatków związanych z wykonywaniem koniecznych budowli publicznych doznał w ciągu ostatniej sesyi parlamentu austryackiego radykalnej zmiany a to dzięki stworzeniu przez J. E. ministra finansów p. Bilińskiego osobnego zupełnie w tym celu funduszu tz. inwestycyjnego, który swe środki finansowe czerpać będzie z nowo mającej być emitowej $3^1/_2$% pożyczki inwestycyjnej. Podajemy tu odnośny ustęp z przemówienia ministra, chcąc czytelników bliżej zaznajomić ze stanem sprawy:

„Oprócz preliminarza budżetu przedkładam wys. Izbie jeszcze dwie ustawy, które się odnoszą do pożyczki inwestycyjnej. Chodzi o to, aby inwestycye wyłączone zostały z ogólnego preliminarza i aby pokryte były za pomocą osobnej pożyczki inwestycyjnej. Pokrywanie inwestycyj było dotąd tak niesystematyczne, iż zmiana w tej mierze okazuje się konieczną. I tak w ostatnich trzech latach wydano w papierach inwestycyjnych upaństwowionych kolei żelaznych 7,247,000 złr. W ostatnich pięciu latach rozwinął się system t. zw. długów specyalnych ministerstw, które wyniosły złr. 17,247.000. Dalej drogą zaliczki z zapasów kasowych wydano 3,570.000. złr. W tych zaś latach, w których podobnych środków nie było, państwo zaś szczególnie na budowle kolejowe większe wydatki miało, zarząd znalazł zawsze analogiczny środek, aby z rozmaitych zysków konwersyjnych poszczególnych kolei osiągnąć większe dochody. W ten sposób zebrano jeszcze w ostatnich latach 5,106.000. złr. Ogólna suma z tych pięciu lat wynosi 33,170.000 złr. To stanowi w przecięciu na rok 6,634.000 złr. Do tego przybywa jeszcze jedna cyfra. Wiadomo panom, iż w ostatnich latach nie dokonywano całego umorzenia długów państwa z bieżących dochodów, lecz rok rocznie emitowano pewną sumę renty amortyzacyjnej. Emisya renty umarzającej w ostatnich pięciu latach wyniosła 39,870.000 złr., t. j. w przeciągu na rok 7,954.000 złr. Jeśli się doda do tego już powyżej wyliczone 6,632.000 złr., to suma rocznie zaciągnionego długu wyniesie 14.588.000 złr. Przytem proszę zauważyć, iż przy każdej najdrobniejszej inwestycyi okazywały się największe trudności i że państwo doszło do tego, iż w wielu wypadkach na umieszczenie swoich urzędów nie miało domów i najważniejsze urzędy musiało pomieszczać w wynajętych budynkach, co nie odpowiada powadze i stanowisku państwa i że najnaglejszych inwestycyj dla gospodarstwa narodowego nie podejmowano dlatego, gdyż naturalnie bieżące wydatki na ten cel wystarczyć nie mogły. Stoję jednak na tem stanowisku, iż skoro austryackie państwo swoje finanse tak dalece uregulowało, iż przy spokojnej i ekonomicznej administracyi może uniknąć deficytu, to państwo to jest obowiązane rozpocząć wydatniejszą politykę inwestycyjną, gdyż wzmocnienie gospodarstwa narodowego jest także wzmocnieniem gospodarki finansowej. Taką politykę inwestycyjną należy jednak prowadzić przezornie i rozłożyć ją na szereg lat. Trzeba sobie utworzyć program i zastanowić się, czy w ramach pewnej niezbyt wysokiej sumy nie byłoby możliwem, rok rocznie pewne ważne inwestycye przeprowadzić, które państwo w zakresie gospodarstwa narodowego absolutnie przeprowadzić jest zobowiązane.

Wskutek tego zamierza rząd utworzyć osobne obligacye, przeznaczone tylko na inwestycye. — W tym celu najlepiej nadaje się czysta renta i to poniżej 4%. Wnosimy przeto utworzenie renty, przeznaczonej tylko na cele inwestycyjne, opiewającej na walutę koronową, a oprocentowanej najwyżej na $3^1/_2$%. Co do przeznaczenia tej renty, osobna ustawa rok rocznie będzie zawierała postanowienia. Osobna ustawa zostaje obecnie przedłożoną co do inwestycyj na r. 1897. W tym roku są one wyższe, gdyż potrzeba zapłacić zaciągnięte dawniej długi, ażeby w tej mierze wprowadzić porządek. Objaśniając przedłożony preliminarz inwestycyjny, zaznacza minister, iż mniejsze inwestycye zostały wciągnięte do ogólnego budżetu. Nowe inwestycye na przyszły rok wynoszą złr. 39,362.000. Suma ta dla gospodarstwa narodowego przedstawia się pomyślnie.

Cel więc jest jasny: państwo ma do pokrycia szereg wydatków, jakoto na budowy gmachów uniwersyteckich klinik, prosektoryów, gmachów gimnazyalnych, seminaryów, gmachów sądowych, skarbowych, których to budowli już na długo odkładać prawie niepodobna: znamy wszyscy sposób umieszczenia urzędów w naszem mieście, a jakie stosunki pod tym względem pa-

mują po mniejszych miastach, nie potrzebujemy bliżej określać. Państwo ma następnie na mocy uchwalonych ustaw obowiązek przyczyniania się do budowy kolei niższorzędnych, a na polu ekonomicznych inwestycyj czeka państwo cały szereg zadań. Stąd też, chcąc wypełnić swe cywilizacyjne i kulturalne zadania, musi znaleść odpowiednie tym celom środki pieniężne. Budżet zwyczajny nie jest wstanie dostarczyć tych środków: państwo więc ucieka się do nadzwyczajnych środków i zaciąga nową pożyczkę i tworzy tym sposobem osobny fundusz tz. inwestycyjny. Jest on więc przeznaczony przeważnie na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, których potrzeba okazała się konieczną i nie dającą się już dłużej odkładać.

Na fundusz ten złoży się nowo emitowana pożyczka państwa w formie renty $3\frac{1}{2}\%$ nieamortyzującej się; jestto forma uznana i zalecana przez naukę skarbowości; znana jest też ona w budżecie austryackim: od lat wielu każde ministerstwo zaciągało na swoje nadzwyczajne wydatki podobne pożyczki: parlament je uchwalał, ale ich nigdy nie sumował, a wynoszą one poważną sumę 20 kilku milionów złr.; na pokrycie nowych a koniecznych wydatków potrzeba będzie znów 20 kilka milionów, stąd fundusz, inwestycyjny wynosi razem około 50 milionów: — i tę oto kwotę pokryje nowa renta.

Przedstawiamy tu stan sprawy: nie będziemy tu jej rozbierać z punktu finansowej polityki, ani zastanawiać się nad tem, czy obrana forma renty nie amortyzującej się jest słuszną, — ta strona sprawy ma także swych przeciwników — rozważymy ją jedynie ze stanowiska, jaki wpływ może mieć stworzenie takiego osobnego funduszu na ukształtowanie się stosunków zawodowych.

Niema żadnej wątpliwości, że stworzenie takiego osobnego funduszu przedstawia dla ministerstwa wielkie uproszczenie i ułatwi rządowi każdorazowy pogląd na stan i ilość przedsiębranych przez państwo budowli, i że ułatwić może poszczególnym ministerstwom drogę do uzyskania fuduszów potrzebnych na cele budowli im niezbędnych; równocześnie rozjaśniła sprawa konieczności budów przez państwo podejmowanych i dla państwa koniecznych, ich ilość i projektowana jakość, przezco sprawy budowlane nabrały więcej niż dotąd dominującego znaczenia. Jestto niezawodnie — zaznaczyć musimy — pewien postęp, pewne zbliżanie się do traktowania spraw tych więcej na wzór innych państw europejskich, poza którymi niezawodnie dotąd staliśmy.

Nie możemy jednak dobrze zrozumieć dlaczego budowa np. gimnazyów, lub budynków sądowych ma być pokrywaną jako wydatek nadzwyczajny, owszem zdawałoby się, że wydatki na takie cele swoją niezbędnością kwalifikowałyby się do uważania, jako zwyczajne: w państwie austryackim uważane są jako nadzwyczajne jedynie z tego powodu, że dotąd nie figurowały jako stała rubryka wydatku odnośnego ministerstwa a także dlatego, iż nie znajdowały one potrzebnego pokrycia w dochodach zwyczajnych państwa.

Z drugiej strony niektóre budowle np. wodne uważane są, jako zwyczajne i znajdują pożądane pokrycie w zwykłym budżecie.

Jeśliby tedy można było doprowadzić do tego, aby fundusze przeznaczone na budowle lądowe, wodne, budowę dróg żelaznych zgromadzić i osobno zarządzać, to byłby to krok ważny uczyniony w kierunku utworzenia ministerstwa robót publicznych i komunikacyj; byłby to zdaniem naszem rozwój myśli tkwiącej w tworzeniu funduszu inwestycyjnego, któryby uważać można jako przejściowy do tworzenia stałego funduszu przeznaczonego na roboty publiczne.

Potrzeba, powiedzmy konieczność utworzenia takiego ministerstwa w Austryi oddawna jest przez koła techniczne odczuwaną; przykłady wszystkich już państw europejskich od Węgier począwszy a na Rosyi skończywszy przemawiają oddawna za tą koniecznością. Żałować więc wypada, że w czasie kiedy tworzono ministerstwo kolejowe nie znalazł zdaje się nikt, któryby zwrócił uwagę za połowiczność rozwiązania sprawy, iż już wtedy należało pójść dalej i utworzyć równocześnie ministerstwo robót publicznych. Jeśli jednak w rządzie myśl stworzenia tego ministerstwa jeszcze nie dojrzała, tedy stworzenie funduszu, inwestycyjnego łatwoby uważać można za odwleczenie tej sprawy; wtedy upragniona nadzieja, iż sprawy techniczne o których się tak pięknie zawsze słyszy, iż w nowoczesnem życiu odgrywają pierwszorzędną rolę, uzyskają nareszcie swój osobny niezależny, najwyższy urząd, cofnięta zostaje na szereg lat: — czas pokaże czy nasze obawy i uzasadnione życzenia się spełnią czy nie.

Lecz jeszcze inne życzenie uzasadnione łączy się z powstaniem funduszu inwestycyjnego: — wiadomo powszechnie, że budowle publiczne bywają przez organa rządowe projektowane i wyprowadzane. Budowle wodne z natury swej muszą być w ten sposób traktowane o tyle, że usprawnienie i regulacya rzek jako dróg wodnych jest sprawą ściśle rządową: i że ze sprawą tą wiążą się zwykle sprawy natury prawnej; inna rzecz budynki publiczne. Nie twierdzimy, ani zasadniczo, ani z praktycznego punktu jakoby organa rządowe nie miały być zdolnemi do projektowania i wykonywania takich budowli, owszem, jeśli weźmiemy na oko Kraków i budynki przez organa rządowe tu wykonywane stwierdzić musimy, że one w ogólności odpowiadają założonym celom, niektóre nawet jak nowy uniwersytet zadawalniają pewne wymagania artystyczne (klatka schodowa) jednak równocześnie widoczną jest potrzeba pewnej odmiany, która da się osiągnąć jedynie z pomocą wciągnięcia sił prywatnych budowniczych; sprawy te zanadto centralistycznie są traktowane, i wskazanem jest wprowadzenie nowych sił, czy powoływanych czy drogą konkursów odkrytych. — Siłom nowym kształconym nareszcie w pierwszorzędnych zakładach naukowych należy się dać odpowiednie duchowne pożywienie, starać się o ich rozwój, a sprawa niezawodnie na tém zyska. Rząd winien na wszystko mieć oko i rzeczą rządu jest starać się o wszechstronny rozwój sił w państwie żyjących, jak dziś łatwo stwierdzić, dla braku lepszych zadań marniejących a wypadek ten niezawodnie ma miejsce, jeśli siły te, jak w tym wypadku architektoniczne nie są dopuszczone do współudziału projektowaniu i wyprowadzaniu większych budowli mających monumentalny zakrój. Prawdę tę uznały już dawno inne państwa a przodują tu Francya, Szwajcarya i Niemcy: to też wychyliwszy się po za granicę państwa austryackiego widzi się dążenia na polu antitektonicznem, o których u nas jesz-

cze i marzenia nie ma: większość budynków publicznych rządowych czy gminnych, albo drogą konkursu albo powierzaniem projektu i wyprowadzenia prywatnym architektom się odbywa: stąd też i rozwój sił i ilość ich wielka.

Na naszą propozycyą słuszną byłaby odpowiedź, iż naodwrót należy się aby organa rządowe w swem rozwoju też postępowały, aby nie były jedynie do załatwienia codziennych kawałków przeznaczone, — tak — odpowiedź byłaby słuszną, dlatego też nie żądamy dla prywatnych sił wszystkiego ale żądamy sprawiedliwego podziału pracy.

Byłoby więc rzeczą wskazaną, aby skoro rząd tworzy osobny budowlany fundusz wszedł na drogę właściwą, dającą prawdziwą rękojmię postępu sztuki budowania i przynajmniej część budynków mających czerpać pokrycie z funduszu inwestycyjnego przez prywatne siły projektować i wyprowadzać, zechciał.

W ten sposób architektura dostałaby nowy impuls, nowe życie wstąpiłoby w tę część pracy społecznej, obudziłaby się szlachetna rywalizacya i sprawa budowania niezawodnieby na tem zyskała; nie ma bowiem nic gorszego jak monopolizowanie i jednostronność i szablon, ku którym projektowanie budynków publicznych w sposób dotychczas praktykowany musi się nachylać.

Nowa ustawa drogowa.

W epoce pary i elektryczności, zwykłe drogi komunikacyjne zeszły na plan drugi, nie przestały jednak być nader ważnym czynnikiem dobrobytu krajowego; czem bowiem potoki i strumyki dla rzek i strumieni, tem drogi te są dla głównych arteryi ruchu, kolei żelaznych. Im one lepsze, im wskutek tego ruch na nich znaczniejszy, tem i ożywienie tych głównych arteryi może być potężniejszem.

Na stan dróg wywiera niezmierny wpływ odpowiednia ustawa drogowa. Stan ten stoi w prostym stosunku do jej praktyczności. Niezbyt to jednak łatwe zadanie stworzyć taką ustawę, a to z powodu krzyżowania się najrozmaitszych interesów, które tu w grę wchodzą.

Najlepszym dowodem tego, jest nasza ustawa drogowa.

Niedawniej jak w r. 1885, d. 7 lipca, uchwalił Sejm do niej nowellę, a już w d. 31 stycznia r. z. sam uznał, iż to dzieło jego nie jest odpowiedniem i polecił Wydziałowi krajowemu wypracowanie nowej ustawy.

Przedłożona obecnie wskutek tego Sejmowi i uchwalona przez tenże, z małemi zmianami, ustawa drogowa, zasługuje na baczną uwagę, będąc bowiem z wielu względów znacznym postępem w ustawodawstwie krajowem, zawiera przecież niektóre braki, zdolne nietylko mniej korzystny wpływ wywrzeć na stan dróg naszych, ale nadto wbrew nadziejom projektodawców, powiększyć liczbę powodów waśni, o której Wydział krajowy wspomina w sprawozdaniu, do ustawy dołączonem.

Najnowsza ustawa ulepsza system konkurencyi z jednej, a subwencyi z drugiej strony. I słusznie, jeżeli bowiem poszczególne miejscowości, przedsiębiorstwa, lub osobistości w szczególnie wydatny sposób z drogi korzystają, sprawiedliwą jest rzeczą, by niezawisle od ogólnego przyczyniania się do utrzymania dróg, powiększyły ofiarność swoją tam, gdzie droga przynosi im korzyść specyalną.

Tak samo sprawiedliwem jest, by fundusz dróg krajowych wspierał powiaty i gminy, a powiatowy gminy, w ponoszeniu ciężarów drogowych, nie ma bowiem takiej drogi publicznej, któraby pośrednio całemu krajowi korzyści nie przynosiła.

Najlepsza ustawa na nic się nie przyda, jeżeli nie będzie ściśle i sprężyście wykonywaną; obostrzenie więc nadzoru drogowego, oraz uproszczenie go w najniższej instancyi, należy do dodatnich stron ustawy.

Szczęśliwą jest również myśl podziału dróg gminnych na dwie klasy i oddanie dróg I klasy w zarząd Wydziałom powiatowym. Jeżeli już Wydziały te nie mają zarządzać wszystkiemi gminnemi drogami, służącemi do użytku publicznego w powiecie, to dobrze, iż chociaż najważniejsze z nich przejdą w ręce tej władzy, mającej, a przynajmniej mogącej mieć, fachowy, techniczny zarząd drogowy.

Jeszcze szczęśliwszą jest zmiana, znosząca obowiązek obszarów dworskich dostarczania materyału drewnianego w naturze. Łatwo będzie dobry most postawić, gdy znajdzie się fundusz na zakupno porządnego materyału, ale co robić, gdy na piloty mostu dają krzywaki, przypominające z kształtu rogalki do kawy, a na pokład ofiarują dyle lipowe?!

Kto niebywał inżynierem rady powiatowej, ten nie ma pojęcia ile się u nas rok rocznie marnowało drzewa, dzięki temu obowiązkowi dostarczania materyału drewnianego w naturze.

Jeżeli jeszcze zgoda panowała pomiędzy gminą, a obszarem dworskim, inżynier drogowy zaś miał cywilną odwagę, był energicznym i posiadał poparcie Wydziału pow., to chociaż ten i ów z panów possesionatów skarżył się na teroryzm zarządu drogowego i narzekał na wykazy drzewa, „wyrachowane na centimetry“, to przecież sprawy mostowe szły jako tako. Ale gdy gmina darła się z obszarem dworskim, albo gdy inżynier nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, znalazł się w urzędowej zależności od przełożonego takiego obszaru, to o i lipowe dyle było trudno, a przepusty trzeba było stawiać z wierzbiny na gromadzkiem pastwisku zrąbanej.

Ze zniesieniem obowiązku dostarczania materyału drewnianego w naturze, niedogodności te ustaną, a natomiast stanie się możliwem stawianie mostów i przepustów z trwalszego, niż drzewo, materyału.

Możliwość ta szczególnie co do przepustów, jest znaczną. Cyframi udowodnić można, że przepust 0·5 do 0·6 m w świetle mierzący, da się, zwłaszcza w okolicy ubogiej w drzewo, wykonać taniej z betonu, aniżeli z drzewa, nie licząc tego, że będzie bez żadnego porównania trwalszym.

Wobec dotychczasowej ustawy wprowadzanie podobnych ulepszeń było niemal niepodobieństwem; na proponowanej więc zmianie drogi nadzwyczaj zyskają; zyska fundusz na ich utrzymanie przeznaczony, a nie-

mniej i lasy nasze, narażone rok rocznie na zniszczenie z powodu potrzeb drogowych, nieracyonalnie zaspokajanych.

Do zalet projektu nowej ustawy drogowej policzyliśmy zwiększenie i rozszerzenie nadzoru Wydziału kraj. nad powiatami, a Wydziałów pow. nad gminami. By jednak zaleta ta rzeczywistą wartość miała, potrzeba, ażeby Wydziały pow., wszystkie bez wyjątku, tak samo jak Wydział krajowy, miały odpowiednie siły techniczne fachowe, zdolne do należytego prowadzenia robót i administracyi drogowej. Życzyć by również należało, by siły te, czyli mówiąc wyraźniej inżynierowie pow., nie byli narażeni na paraliżowanie swoich czynności, przez zajmowanie fałszywego stanowiska.

Z natury rzeczy wynika, iż członkami Rad i Wydziałów pow. są po większej części przełożeni obszarów dworskich i naczelnicy gmin.

Inżynier przeto płatny z kasy Rady pow. i zależny od niej, ma dozorować członków tej Rady, a co gorsza członków Wydziału pow., bezpośrednich przełożonych swoich.

Trzeba niemałej dozy odwagi cywilnej, by w takim składzie rzeczy zachować niezawisłość i sprawiedliwość postępowania. Wprawdzie prawdziwi inżynierowie zwykli odwagę taką posiadać; pewniej i praktyczniejby jednak było nie polegać na tem, lecz zapewnić drogom gminnym opiekę mniej zawisłą.

Zapewnienie takie mogłoby nastąpić przez przeniesienie wszystkich inżynierów Rad pow. na etat krajowy.

Wspomnieliśmy, iż projekt nowej ustawy polepsza system subwencyi funduszu krajowego dla dróg powiatowych i gminnych, otóż polepszenie to możnaby rozszerzyć w tym kierunku, iżby inżynierowie powiatowi płatni z funduszu krajowego, byli niejako stałą subwencyą w naturze, dla dróg gminnych i powiatowych.

Zyskałyby na tem powiaty, pozbywając się kosztów utrzymania inżyniera; zyskaliby inżynierowie, bo mogliby otrzymać odpowiedniejsze wynagrodzenie za pracę swoją i nadzieję awansu w służbie krajowej, wreszcie zyskałyby drogi, gdyż możnaby znaleść do pracy na nich tęższe siły techniczne.

Wydział krajowy także miałby z tego korzyść, mógłby bowiem nietylko skuteczniej dozorować drogi powiatowe i gminne, ale nadto ze szeregów inżynierów powiatowych rekrutować pracowników na wyższe posady inżynierskie, pracowników nie tylko fachowo wykształconych, ale obeznanych dokładnie ze stosunkami miejscowymi rozmaitych okolic kraju.

O ile dobrze się stało, iż w nowej ustawie zaproponowano usunięcie dostarczania materyału drewnianego w naturze, o tyle żałować należy, że nie usunięto z niego w zupełności, znienawidzonej przez lud „pańszczyzny drogowej“.

Według § 12 obowiązującej obecnie ustawy: „Prestacye na rzecz dróg gminnych wymierza się w sposób następujący:

Od każdego **numeru domu**, położonego w gminie wiejskiej, lub na obszarze dworskim i od każdej rodziny, a względnie partyi, prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie miejskiej, odrabiać należy rocznie cztery dni piesze.

Kto opłaca podatek bezpośredni, przypisany w gminie, lub na obszarze dworskim, uiszcza rocznie prócz prestacyi, powyżej oznaczonej, 3% dodatku do podatków bezpośrednich.

Obszar dworski winien nadto wydać potrzebny do budowy i utrzymania dróg gminnych materyał drewniany, o ile przeciętna wartość tegoż nie przewyższa w ciągu roku 5% dodatków do opłacanych przez obszar dworski podatków bezpośrednich“.

W nowej ustawie miejsce tego paragrafu zastępuje § 16, którego część pierwsza brzmi: „Prestacye na rzecz dróg gminnych wymierza się w sposób następujący:

Od każdej rodziny, względnie partyi, prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie lub na obszarze dworskim, odrabiać należy rocznie dwa dni piesze. Jako też § 24 stanowiący, że kto opłaca podatek bezpośredni, uiszcza rocznie na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych 10% dodatku do podatków bezpośrednich, przypisanych mu w gminie lub na obszarze dworskim.

Projekt przeto znosi, jak już powiedzieliśmy, dostarczanie materyału w naturze, ale zatrzymuje prestacyę roboczą, uiszczaną w ten sposób. Redukuje ją wprawdzie z dni 4 na 2 rocznie, ale za to rozszerza na wszystkie rodziny wiejskie.

Jest to doniosła i zdaniem naszem niebezpieczna zmiana.

Dotychczas na wsi odrabiali „szarwark“ właściciele domów, obowiązek ten bowiem przywiązany był do numeru domu. Odrabiali go więc kmiecie, zagrodnicy i chałupnicy, ale czynszownicy bezdomni wolnymi byli od tego obowiązku.

Obecnie § 16 projektu, analogicznie z tem, jak jest teraz w miasteczkach, rozciąga go na wszystkich żonatych włościan.

Czy takie obciążenie obowiązkiem znienawidzonej „pańszczyzny drogowej“ całego proletaryatu wiejskiego, który dotąd był wolnym od tego ciężaru, wyjdzie na zdrowie harmonii społecznej? — bardzo wątpimy.

Szanowni projektodawcy wychodzą z tej zasady: „że drogi służą w pierwszym rzędzie do zaspokajania pierwotnych potrzeb osobistych wszystkich mieszkańców kraju. Potrzeby te są jednakie, a zatem pierwotne korzyści z dróg dla wszystkich równe. Tym więc korzyściom powinny odpowiadać równe obowiązki. Na tej zasadzie żądać należy od każdego obywatela kraju przedewszystkiem równej prestacyi drogowej na podstawie jego siły osobistej.“

Zasada ta — to czysta teorya.

Tak się to wydaje z za zielonego stolika, ale w praktyce, boso chodzący przez większą część roku wyrobnik wiejski, lub małomiasteczkowy, „osobiście“ nic o tych korzyściach drogowych nie wie; na jego

osobiste potrzeby wystarczają najzupełniej udeptane ścieżki przez pola i łąki i nikt go nie przekona, iż sprawiedliwość społeczna wymaga, by dwa razy do roku poszedł o świcie naprawiać drogi, po których jeżdżą kupcy i panowie.

Gdybyśmy tak jeszcze wszyscy, jak jesteśmy, niby pospolite ruszenie, stawali do roboty drogowej z łopatami w ręku, to możeby taka równość obywatelska w wspólnej pracy, miała jaką moralną korzyść, bo co do materyalnej, nie wielkaby z tego była pociecha; gdy to jednak jest niemożliwem, to lepiej dać za wygranę obywatelskim łopatom i poprzestać na pokrywaniu wydatków z dodatków od podatków bezpośrednich, chociażby te nie 10%, jak chce § 24 projektu, ale 15% lub więcej jeszcze, wynosić miały.

Z technicznego stanowiska bezpłatna szarwarkowa robota nie wiele warta.

Robotnik szarwarkowy robi mniej, niż jakikolwiek wyrobnik dzienny. Ma być wprawdzie na to lekarstwem § 20 nowej ustawy, który powiada, że: „Przy wykonywaniu prestacyi winna być ile możności wskazaną robota, jaka w jednym dniu ma być uskutecznioną“.

Nienowy to paragraf, taki sam przepis bowiem znajduje się w § 15 teraz obowiązującej ustawy, a kto miał do czynienia ze szarwakową robotą, ten wie dobrze, iż sprawiedliwe wydzielenie jej na wymiar jest najczęściej niewykonalnem, oraz że nawet taki akordowy szarwark, wart o wiele mniej, niż dobrze przypilnowana, płatna dniówka.

Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem ocenia zasób prestacyi, w naturze, proponowanej w projekcie, wraz z 10%, dodatkiem do podatków bezpośrednich, w przybliżeniu na 1,460.000 zła. rocznie. Wynikałoby z tego, że wartość samej prestacyi roboczej wynosi około 400.000 zła. Podniesienie więc dodatku drogowego z 10 na 14% zupełnieby prestacyę tę zastąpiło i raz przecież bylibyśmy się pozbyli tego „o g o n k a p a ń s z c z y z n y“, który jest najwalniejszym powodem niezadowolnienia i narzekań na nierówny rozkład ciężarów drogowych pomiędzy dwory, a gminy.

Ulepszenie kanału między morzem Północnem przy Ymuiden a Amsterdamem.

W grudniu r. z. oddano do użytku publicznego niezmiernych rozmiarów morską szluzę pod Ymuiden i przez dokonanie tego wielkiego dzieła podniesie się w znacznym stopniu, przez ostatnie dziesiątek lat zaniedbany, a nadzwyczaj ważny ruch handlowy między Amsterdamem a morzem Północnem a więc z całym światem.

W latach 1865 do 1876. zbudowany 27 km. dł. kanał łączący port Amsterdamu z morzem Północnem rachując w tę długość część zatoki w kształcie Y w ląd wkraczającej, już po kilku latach po wykonaniu nie odpowiadał wymogom, z powodu ograniczonych rozmiarów tj. 27 m. szer. spodniej przy 7·7 m. głębokości i to nie wszędzie, a następnie posiadając szluzę morską tylko 20 m. szeroką, a długości 120 m pożytecznej. Usiłowania rządu w celu poprawienia stosunków żeglugi dążyły mianowicie do zbudowania powyżej wzmiankowanej szluzy *) która mając obecnin 225 m. pożytecznej długości (Nutzlänge) otrzymała 25 m. szer. w świetle, a 9·6 m. głębokości w progu, pod normalnym wodostanem. Nadto na długości 21 km. będących pod administracyą rządową przeprowadzono normalny przekrój kanału, dając mu 25 m. szerokości spodniej a pogłębiając go do 8·50 m.

Gmina m. Amsterdamu ma jeszcze zadanie przed sobą aby 6 km. od wschodniej strony położonego kanału w ten sam sposób przebudować, albowiem ta część podlega jej zarządowi. Po dokonaniu tego, uczyni się zadość najpilniejszej sprawie tj. będzie okolica Holandyi połączona z morzem wązkim przesmykiem ale nie dostatecznym jeszcze dla podniesienia ruchu handlowego w tym stopniu jakiego przykład mamy na kanale Suezkim, kanale cesarza Wilhelma łączącym morze Bałtyckie z Północnem.

W roku 1894 obradowała komisya, na czele której stał minister spraw wewnętrznych, Tak-van Poortvliet i ta wystosowała memoryał do rządu i orzekła że koniecznem będzie w przyszłości pomyśleć o „d w u t o r o w y m“ kanale z 9·5 m. głębokością, 50 szer. spadu, a 110·68 m. zwierciadła wody z czego powierzchnia przekroju wynosić będzie 788 m². Przypominamy że kanał ces. Wilhelma ma norm. głęb. 9·0 m., szerokości spodu 22 m. i 66 m. u góry, a więc 412 m² przekroju, kanał Manchester'ski $\frac{36·6 + 52·4}{2}$. 7·9 m. = 352 m² a kanał Suezki, po rozszerzeniu do szer. 34·5 m. spodu, głęb. 8·5 i 77 m. górnej szer. ma w przekroju 474 m.² nie możemy więc pojąć dlaczego komisya rzeczoznawców do tak wielkich rozmiarów doszła, kiedy przekrój trzech ostatnich kanałów okazał się dostatecznym. W dalszym ciągu swych obrad omawiała kwestyę komunikacyi kolejowych i drogowych albowiem 3 mosty zwodzone (Drehbrücken) na szlakach kolejowych przecinają obecnie kanał i stoją sobie wzajemnie na przeszkodzie w bardzo wielu okolicznościach.

Nie będziemy się dłużej rozpisywać nad dalszemi postanowieniami komisyi których wykonanie należy do przyszłości, ale robiąc wzmiankę o kanale chcieliśmy czytelników powiadomić o nowem dziele technicznem, które stanęło w rzędzie komunikacyi wodnych rozgałęziających się coraz więcej w Europie i innych częściach świata, stawając do współzawodnictwa z kolejami żelaznemi i zbliżając społeczeństwa do siebie.

L. M.

LICYTACYE.

Rezultat. Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót ziemnych i murarskich, ciesielskich, blacharskich i dachówkowych tudzież kowalskich dla budowy gmachu celem pomieszczenia c. k. gimnazyum św. Anny przy placu Groble w Krakowie, odbyła się dnia 19 lutego b. r. o godzinie 12 w południe w biurze technicznem tutejszego c. k. starostwa, rozprawa zapomocą ofert pisemnych. Przy przedsiębiorstwie tym utrzymał się p. S e b a s t y a n J a w o r z y ń s k i budowniczy w Krakowie.

*) Dokładny jej opis i objaśnienie rysunkami znajduje się w „Zeitschrift für Bauwesen“, Berlin 1897 r.

Ogłoszenie. Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu dla powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, odbędzie się dnia 23 lutego b. r. o godzinie 12 w południe w Sali Rady powiatowej w Krakowie przy ulicy św. Marka l. 5, pertraktacya ofertowa na następujące roboty: 1) roboty ziemne, murarskie, kamieniarskie, ciesielskie, blacharskie, dachówkowe i kowalskie, koło nowo wybudować się mającego gmachu. 2) Zburzenie starego budynku, znajdującego się na realności pod l. k. 258 Dz. I. w Krakowie i usunięcie wszelkich ztąd powstałych materyałów. Na powyższe roboty należy wnieść należycie sporządzone i opieczętowane oferty według formularza. Do oferty należy dołączyć wadyum, w kwocie równającej się 1/20 części całej z oferty wypływającej ogólnej sumy kosztów preliminowanych robót — oraz 500 zł. w. a., jako zabezpieczenie warunków co do objęcia zburzenia domu, przyczem zwraca się uwagę, że oferty nie zawierające oświadczenia co do zburzenia domu nie będą uwzględnione. Warunki licytacyjne, zarys kontraktu i plany przejrzeć można w biurze sekretarza Rady powiatowej codziennie od godziny 9 do 12 w południe.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie.

Ze stowarzyszeń.

Stow. budowniczych w Krakowie wystosowało do Rady miasta prośbę o wglądnięcie w sprawę uprawnień przemysłowo-budowlanych odnośnie do przedsiębiorców robót betonowych, którzy przy sposobności budowy kanałów w mieście rzeczywiście wykonują roboty należące do zakresu robót budowniczego, a to w myśl warunków ofertowych przez magistrat wydanych dozwalających na zasłonięcie braku uprawnienia przemysłowo-budowlanego, użycia firm osób trzecich: jestto rzeczywiście rażącą anomalią, by urząd mający obowiązek czuwania nad postanowieniami ustawy regulującej przemysła budowlane sam podawał sposób obejścia § 16 i 17 tejże ustawy*) i dozwalał tym sposobem na krzywdzenie zawodu budowniczego.

Zebranie cechu stolarzy. W niedzielę 31 stycznia odbyło się w jednej z sal Koła mieszczańskiego walne zebranie majstrów stolarskich przy bardzo licznym udziale pod przewodnictwom starszego p. Antoniego Niedzielskiego, w obecności komisarza cechowego adjunkta magistratu Grossera. Po załatwieniu wstępnych spraw zawiadomił przewodniczący, iż fundusz na założenie samodzielnego chrześcijańskiego składu drzewa dla stolarzy i bednarzy wynosi obecnie 2200 złr. 19 ct. (Nareszcie! P. R.).

Pod obrady przyszła następnie ważna i zasadnicza sprawa. Cech stolarski wzbrania się przyjąć do swego grona izraelity p. Getzla Kleinbergera i za to w drodze instancyi skarany został przewodniczący na grzywnę, zarazem na przymusowe wpisanie p. Kleinbergera do księgi majstrów. Zebranie zwołane zostało głównie w celu obmyślenia dalszych kroków przeciw tej ewentualności. Wszyscy mowcy, jak pp. Burzyński, Ligęza, Wiszniewski, Stasiński wyrazili stanowczo życzenie podjęcia wszelkich dalszych kroków, ażeby obronić się przeciw wpisaniu p. Kleinbergera do cechu, powołując się na prawa i przywileje królów polskich, na charakter religijny cechu, wreszcie na analogiczną sprawę rzeźników krakowskich. Między innemi podniesiono i ten szczegół, że pozbawienie cechu charakteru religijnego musi nadać mu cechę bezwyznaniową, zgoła dla naszego społeczeństwa niepożądaną. Zaznaczono wkońcu, że ustawa obowiązująca może być wykonaną bez gwałcenia uczuć religijnych i społecznych tak poważnego żywiołu, jakiem jest rękodzielnictwo chrześciańskie, a gdyby tak nie była, winna być zmienioną.

*) Patrz Czas. tech. R. VIII Nro 6.

Na podstawie tej dyskusyi p. Ligęza wniósł następujące rezolucye:

Walne zgromadzenie majstrów uchwala:

1) Zwrócić się za pośrednictwem Świetnego Magistratu do wysokiego Namiestnictwa, względnie dalszych instancyj rządowych i sądowych z przedstawieniem, że na podstawie dokumentów i przywilejów królów polskich sięgających XIII wieku, któremi cech stolarskich rządzi się od owego czasu po dziś dzień — cech ten zorganizowany jest na wyłącznie katolickiej podstawie i że tak wytworzona wiekami organizacya i nabyte prawa nie mogą być zmienione ani zniesione nowemi ustawami.

2) Cech stolarzy posiada przez katolickich członków przysporzony kapitał oraz godła religijne, utrzymując od wieków wyznaniowy charakter cechu, a godła te z chwilą wstąpienia żydów musiałyby być wyrzucone, zdeptane religijne życie cechu, a przez to samo otwarte szeroko wrota bezwyznaniowości.

3) Walne zgromadzenie powołuje się na analogiczną sprawę cechu rzeźników, których również władze usiłowały złączyć w jeden cech z żydami; ostatecznie wszakże zdecydowały się zbadać dokumenta i przywileje cechu, aby na ich podstawie rzecz rozstrzygnąć. Walne zgromadzenie upoważnia starszyznę swoją do poczynienia kroków u wysokich władz, ażeby również dokumenta i przywileje cechu stolarskiego zbadać raczyły, celem wydania orzeczenia.

4) Walne zgromadzenie zwraca się do Świetnego Magistratu oraz JW. p. prezydenta Friedleina z prośbą, ażeby o ile to leży w jego mocy, wziął w obronie cech stolarski i użyczył mu swojej opieki i poparcia w tej zasadniczej sprawie, mającej pierwszorzędne znaczenie dla obywatelstwa krakowskiego.

5) Walne zgromadzenie upoważnia starszyznę cechową, aby bezwarunkowo nie dopuściła do wpisania p. Getzla Kleinbergera w księgi cechowe, choćby jej nawet groziło użycie przemocy.

Rezolucye te uchwalono jednomyślnie i wybrano osobny komitet do działania na ich podstawie.

Bazar krajowy.

Tow. zach. przem kraj. urządziło we Lwowie nieustającą wystawę wyrobów krajowych. W mieście naszem Bazar krajowy — choć na komercyalnych zasadach oparty — przedstawia równocześnie rozwój naszego krajowego przemysłu i ruch na tem polu: sądzimy, że przysłużymy się czytelnikom naszym, podając, jakie to firmy, warsztaty, krajowe szkoły zawodowe z ich wyrobami zastępuje Bazar krajowy w Krakowie. Swoją drogą pożądanemby było, aby może przy Muzeum techn.-przemysł. urządzono stałą nieustającą wystawę prac, wykonywanych przez naszych miejscowych lub okolicznych rękodzielników, celem zaznajomienia jak najszerszych kół ze stanem rękodzieł w naszej tu części kraju.

1) K r o s n o kraj. szkoła tkacka: założona 1887 r., zreorganizowana w 1889 r. Tow. tkackie „Prządka“ w Krośnie nabywa cały produkt szkoły i pośredniczy: płótna, materye na story, ręczniki, serwety, obrusy lniane, adamaszkowe, kapy, portyery, koce, fartuchy.

2) G l i n i a n y kraj. warsztat tkacki: założony 1886 r., zorganizowany 1890 za pośrednictwem Tow. tk. w Glinianach: kilimy dywany smyrneńskie, kapy, portyery, chodniki, fartuchy.

3) K o s s ó w warsztat tkacki: założony 1882: wyroby z wełny, fartuchy, kapy oparte na wzorach ludowych srebrem i złotem przetykane.

4) Ł a ń c u t kraj. warsztat tkacki: założony 1890 pośredniczy Tow. produk. i handl. w Łańcucie: płótna, bielizna różnej grubości, bielizna stołowa, ręczniki, story.

5) W i l a m o w i c e kraj. warsztat tkacki: założony 1887 wyroby lniane, jak płótna apretowane, bielizna stołowa, ręczniki, szare drelichy, wyroby jutowe, dywany wzorzyste, chodniki, worki gotowe.

6) R a k s z a w a kraj. szk. sukiennicza, założona 1893, pośredniczy Tow. prod. i handl. w Łańcucie: koce na łóżka, dery na konie, sukna na burki.

7) Z a k o p a n e kraj. szkoła koronkarska: założona 1883: wyroby koronkarskie od najwęższych do najszerszych, ozdoby sukien damskich i blielizny kościelnej.

8) K a ń c z u g a szk. koronkarska, zał. 1882: wyroby jak zakopańskie.

9) K o ł o m y j a kraj. szk. garncarska, założona 1876 przez rząd, przejęta przez kraj 1886: ozdobne wazy, urny.

10) T o u s t e kraj. warszt. zał. 1886, reorganizowany 1892: ozdobne urny na motywach ludowych oparte.

11) P o r ę b a kraj. warszt. garncarski, zał. 1889: naczynia kuchenne.

12) R a d y m n o warsztat powroźniczy, zał. 1893 łącznie z wyrobami Tow. powroźniczego w Radymnie, z którem warsztat naukowy jest w związku: powrozy, sznury do bielizny, hamaki, szpagat.

13) W i ą z o w n i c a Tow. koszykarskie zawiązane z inicyatywy ks. Jerzego Czartoryskiego r. 1892, liczące obecnie 38 członków z udziałami w kwocie 1500 złr.: wszelkie wyroby koszykarskie.

14) Ż y w i e c k a fabr. sukna. Bogucki, Kossuth, Kamocki, założona 1896: wszelkie tkaniny w zakres sukiennictwa wchodzące, na sezon wiosenny i letni 1897 nowe wzory, stale na składzie sukna na cele uniformowe, obicia mebli i t. p.

15) A n d r y c h ó w warsztaty tkackie: płócienka kolorowe, bogato wyposażone portyery, kapy, obicia na meble, tkaniny na letnie ubrania i t. d.

16) S ł a w u t a fabr. sukna ks. R. Sanguszki: wyroby wełniane, koce na łóżka, na burki mezkie, peleryny.

17) B u c z a c z: tkaniny jedwabne przetykane złotem i srebrem na motywach starych pasów słuckich.

18) O k n o Wł. Federowicz: kilimy.

W ostatnich czasach nadesłano do Bazaru:

19) B i a ł a fabr. atramentu: atramenty i farby do pieczątek

20) K r a k ó w Wna Kotarbińska: przedmioty drewniane, ornamentowane z pomocą wypalania.

21) Z a k o p a n e Zakład hr. Zamojskiej: mydła toaletowe z zapachami ziół tatrzańskich, zakopańskie pantofle i serdaczki wyrabiane z tamtejszego sukna i wyszywane na motywach ludowych.

KRONIKA.

Pomnik ś. p. Matejki, Rada miasta w myśl wniosku osobnej komisyi, przedstawionego przez wiceprezydenta dra Jakubowskiego uchwaliła dla uczczenia śp. Matejki postawić w kościele Maryackim (w prawej kaplicy naprzeciw ołtarza Pana Jezusa) pomnik w marmurze (płaskorzeźba) kosztem 4.000 złr. nieprzenoszącym. Wykonanie tego pomnika powierzono rzeźbiarzowi Cypryanowi G o d e b s k i e m u.

Na regulacyę rzek w Galicyi wstawiono w budżet tegoroczny sumę 686.560 złr. Z sumy tej przypada na budowle nad Wisłą 250.000, nad Dunajcem 60.000, nad Sanem 170.000, nad Dniestrem 140.000, nad Wisłoką 25.000, dodatek zaś do regulacyi Bugu wynosi 9.900, zaś do regulacyi Biały 8.660 złr.

Sprawa regulacyi górnego Dniestru z dopływami, która od długiego szeregu lat nie schodzi z porządku dziennego obrad Sejmu dzięki energicznej interwencyi marszałka krajowego St. hr. Badeniego wzięła niespodziewanie pomyślny obrót. O t o p r o j e k t t e c h n i c z n y t e j r e g u l a c y i z o s t a ł p r z e z k r a j. b i u r o m e l i o r a c y j n e w y k o ń c z o n y, a W y d z i a ł k r a j o w y p o s t a n o w i ł p r z e d ł o ż y ć S e j m o w i n a n a j b l i ż s z e j s e s y i p r o j e k t u s t a w y o p r z e p r o w a d z e n i u r e g u l a c y i g ó r n e g o D n i e s t r u z d o p ł y w a m i, k t ó r e j k o s z t o b l i c z o n y został na sumę 4,600.000 złr,

Wielka zasługa około doprowadzenia do skutku projektu tej regulacyi, należy się dyrektorowi krajowego biura melioracyjnego, p. Andrzejowi K ę d z i o r o w i, który przy pomocy inżyniera p. Stanisława S z c z e p a n o w s k i e g o, pracował przeszło dwa miesiące wyłącznie nad badaniem projektu i ułożeniem sprawozdania technicznego i dzięki tej niezmordowanej pracy, projekt regulacyi rzeki Dniestru blizkim jest urzeczywistnienia. Projekt techniczny jest dziełem p.. Szczepanowskiego.

Odznaczenie. Cesarz Franciszek Józef I. nadał order „litteris et artibus“ architekcie prof. A. Hauszmanowi w Peszcie, twórcy wielu budowli monumentalnych, który po śp. Yblu prowadził budowę pałacu królewskiego w Budzie. Po raz to pierwszy a r c h i t e k t dostąpił tak zaszczytnego odznaczenia.

Z Pragi. Rada miasta przeznaczyła sumę 3.500 złr. w celu uzyskania planów i kontorysów restauracyi kościoła S-go Wacława.

Celem czuwania, aby Praga niestraciła nic ze swego starożytnego charakteru, stworzono — na wniosek komisyi opracowującej uzupełnienia do ustawy budowniczej tego miasta, — komisyą artystyczną, która będzie magistratowi i radzie miasta w tym kierunku pomocną. Komisya składać się będzie z 6 najwybitniejszych architektów i 5 znawców profesorów, historyi sztuki itp. Komisya otrzyma do rozporządzenia wszystkie daty i może przez zapraszanie dalszych członków swe grono rozszerzać. Rada miasta zwróciła się następnie do Wydziału krajowego z życzeniem aby stworzono przy tym urzędzie podobną komisyą, któraby czuwała nad pomnikami w kraju się znajdującemi. Tak się dzieje w Pradze, u nas zaś podobny krok uważanyby był za brak zaufania do rządów i dlatego nic w tym kierunku się nie robi.

W Polance przy stacyi kolejowej Krosno założyli nową cegielnię parową i fabrykę wyrobów glinianych pod godłem „Karol“, spółka: p. M. Klobassa-reucka i Z. hr. Goetzendorf-Grabowski. Z prospektu dowiadujemy się, że fabryka zaopatrzona w maszyny najnowszej konstrukcyi wyrabia cegłę zwykłą, pustą, prasowaną dachówkę żłobioną z ulepszonem przyczepieniem do łat i rury drenowe różnych wielkości, aż do 15 cm. średnicy i że dla ułatwienia transportu osobny tor łączy ją ze stacyą Krosno. Nowe to

przedsiębiorstwo powinnoby mieć powodzenie wobec faktycznego braku materyałów przez nie wyrabianych w okolicach podkarpackich, czego mu szczerze życzymy.

Z Koła polskiego. Na posiedzeniu w d. 5 listopada 1896 pos. Chrzanowski postawił żądanie, aby domagać się większych wydatków z skarbów państwa na podniesienie rolnictwa, chowu bydła i koni, mianowicie w Galicyi, gdyż skarb państwa bardzo mało łożył, i łoży na ten cel w kraju naszym, przeważnie rolniczym, a nic nie łoży na podniesienie w Galicyi górnictwa, którego zarząd należy do ministerstwa rolnictwa. Wniósł więc, aby powtórzyć żądanie założenia w Galicyi szkoły górnictwa, mającej na celu głównie kopalnie węgla i wydobywanie nafty, należy także żądać zasiłku ze skarbu państwa dla szkoły wiertniczej. Przecież skarb państwa pobiera rocznie około dwóch milionów złr. w podatku od wydobywanej w Galicyi i rafinowanej nafty. Mowca zabrał głos głównie, aby zwrócić uwagę Koła polskiego na niszczenie lasów państwowych w Galicyi mianowicie w Karpatach, i niedobry nimi zarząd. Oto w budżecie dochodów ministerstwa rolnictwa zaprojektowano na rok 1897 dochód z wyrębu i sprzedaży drzewa z lasów państwowych prawie wyłącznie w Karpatach zachodniej części Galicyi 902.390 złr., z wschodniej części Galicyi 1,374.510 złr., razem 2,276.900 złr. za drzewo z lasów państwowych w 1897 r. Jeżeli jeszcze zwrócimy uwagę na zamieszczenie w inwestycyjnym budżecie wydatków, wielkich sum na budowę dróg żelaznych do lasów państwowych w górach karpackich i na budowę tam tartaków parowych wzrasta obawa o wyniszczenie lasów rządowych w górach karpackich w Galicyi, tak, jak zniszczono już lasy rządowe w Bukowinie. Przedstawiał już dawniej w Sejmie zgubne dla kraju skutki z wyniszczenia lasów w górach karpackich, na pogorszenie klimatu, na zwiększanie wylewów rzek, do których bardzo szybko spływa woda deszczowa i śniegowa z nagich gór po wycięciu na nich lasów, a góry, pokryte niegdyś bujnymi lasami po spłukaniu ziemi z boków nagich gór, zmieniają się w jałowe skały, czego przykład widzimy w Karście. Nic niema przeciw zamiarowi rządu, aby drzewo z poręb, według zasad kultury leśnej przypadające do wycięcia w lasach państwowych,, sprzedawać nie morgami spekulantom, lecz sprzedawać wyrobione na kloce i deski. Ale uzasadnioną jest obawa wyniszczenia lasów państwowych w Galicyi, gdyż dochód za wyrąbane drzewo z tych lasów jest oznaczony w budżecie bardzo wielki, a kwoty na zalesienie gór bardzo małe. Wniósł aby domagać się lepszej administracyi lasów państwowych w Galicyi i utrzymania ich w dobrym stanie w górach karpackich oraz żądać wyznaczenia większych kwot z skarbu państwa na zalesienie tam stoków gór.

Fabryki w Niepołomicach i Kołomyi wł. St. Homolacs, S. Żeleński. W. Wimmer i Sp. wyrabiają obecnie 3 gatunki dachówek 1· rowkowaną patentowaną na Austro-Węgry Niemcy i Francyę do podwójnego krycia zaopatrzoną 2ma silnymi nosami, która się jeszcze do łat gwoździem przytwierdza i tym sposobem osięga wielką szczelność 2· żłobioną szwajcarską patentowaną i 3· patentowaną podwójnie żłobioną. Oprócz dachówek wyrabiają one także cegły maszynowe puste, prasowane, okładzinowe i fasonowe rury drenowe, na zamówienie także dachówki polewane. Znakomity rozwój tych zakładów przemysłowych jest jednym dowodem więcej, że można u nas prowadzić interesa. tylko, że je trzeba umieć prowadzić.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Ekielski.**

Stan funduszu

budowy własnego domu krakow. Towarzystwa technicznego.

Do Szanownych członków Towarzystwa.

Inicyatywa budowy własnego domu podjęta przez jednego z członków Tow. przed paru latami spotkała się wówczas z prawdziwym zapałem wszystkich, pomysł ten urzeczywistniony nietylko ugruntowałby niezawodnie istnienie naszego Towarzystwa, lecz przyczyniłby się także do większego zesolidaryzowania członków i zjednoczenia towarzyskiego, tak pożądanego we wszystkich towarzystwach. Wykonanie zaś jego niezawodnie nie byłoby trudnem, tem więcej, że prawdopodobnie liczyćbyśmy mogli na pomoc gminy, a do pewnego stopnia dom taki mógłby się powoli sam z ewentualnie zaciągniętych długów wypłacić. Budowa taka, oprócz stworzenia stałego fizycznego punktu oparcia dla naszego towarzystwa, mogłaby oddać i szerszym kołom przysługę; prawdopodobnie dałoby łatwo przy sposobności budowy tej uzyskać pewną ilość małych ubikacyj, które „Dom techników" mógłby oddać np. ubogiej młodzieży, uczniom szkoły przemysłowej albo szkół realnych. Redakcya w porozumieniu z Zarządem tow. przedstawia niniejszem stan funduszów budowy własnego domu, które aczkolwiek dziś drobne z czasem przy dobrej woli i małej, ale stałej ofiarności szanownych członków Tow. mogą się wzmódz, i doprowadzić do upragnionego celu, i otwiera niniejszem łamy swego pisma chętnym na ten cel ofiarom.

Fundusz ten składa 1) Akcya banku poznańskiego Nr. 417 wartości nom. 1000 mk. czyli około	600 fl.
2) Książeczka Kasy Oszczędności m. Krakowa L. 146828 opiewająca na . .	148 fl. 10 kr.
Razem . . .	748 fl. 10 kr.
Na ten cel nadesłano do Redakcyi: W. E. 2 fl., L. P. 1 fl., R. M. 90 ct. Razem . .	3 fl. 90 kr.
Stan funduszu z dnia 15 stycznia . . .	752 fl.

Nakładem Krak. Tow. Technicznego. W drukarni Aleksandra Słomskiego w Krakowie.